

POSTANOWIENIE

Dnia 29 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z powództwa D. Ł.

przeciwko J. D.

o odszkodowanie,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 29 czerwca 2017 r.,

na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 18 lutego 2016 r., sygn. akt III APa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód D. Ł. domagał się od pozwanego J. D. zapłaty kwoty 77 600 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 18 października 2013 r. oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu. Powód wskazał, że 26 lutego 2009 r., pozwany w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych, na skutek niezachowania wymaganej ostrożności, zbyt dużej prędkości i niewłaściwych technik jazdy, wyrządził pracodawcy szkodę polegającą na uszkodzeniu samochodu marki V. z naczepą typu chłodnia. Nadto podniósł, że skoro pozwany odpowiada umyślnie za wyrządzenie szkody (art. 122 k.p.), to do przedawnienia stosuje się przepisy k.c., przewidujące trzyletni okres przedawnienia liczony od dnia, w którym

poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. O osobie obowiązanej dowiedział się dopiero w chwili wydania przez Sąd Okręgowy w S. w sprawie IC (...) wyroku oddalającego powództwo wniesione przez powoda przeciwko Województwu (...) – (...) Zarządowi Dróg Wojewódzkich w K., gdzie wskazano, że odpowiedzialnym za zdarzenie, a w konsekwencji także za powstałą w majątku powoda szkodę jest wyłącznie kierowca J. D.. Nadto powód podkreślił, że bezpośrednio w chwili wypadku policja nie dopatrzyła się nieprawidłowości w działaniu pozwanego i nie stwierdzono wykroczenia, stąd powód początkowo dopatrywał się odpowiedzialności za zdarzenie nie w osobie pozwanego, lecz w wadliwym przygotowaniu drogi, na której doszło do zdarzenia.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 22 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w S. uwzględnił powództwo w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując że roszczenia pracodawcy przedawniają się z upływem roku od dnia, w którym pracodawca dowiedział się o wyrządzeniu szkody przez pracownika, nie później niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia (art. 291 § 2 k.p.). Powód o powstaniu szkody dowiedział się w momencie jej powstania, w związku z czym pozwany nie może aktualnie ponosić negatywnych konsekwencji (wydłużenie terminu przedawnienia) z samego faktu, że powód początkowo skierował powództwo przeciwko niewłaściwemu podmiotowi. Nadto podkreślił, że ewentualna odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego wynikała z art. 114 k.p. a nie z art. 122 k.p. Szkada powstała w wyniku wypadku komunikacyjnego, którego to zdarzenia nie można utożsamiać z umyślnym wyrządzeniem szkody. Z ostrożności procesowej pozwany zakwestionował powództwo wskazując, że powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody.

Wyrokiem z 24 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 18 lutego 2016 r. oddalił apelację D.Ł. od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w S.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, kwestią sporną w sprawie było ustalenie, czy pozwany jest zobowiązany do zapłaty powodowi określonej kwoty tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku zdarzenia drogowego. W związku ze

zgłoszonym przez stronę pozwaną zarzutem przedawnienia, należało ocenić, czy rzeczywiście podniesienie tego zarzutu było skuteczne. W tym celu należało w pierwszej kolejności ustalić, czy pozwany umyślnie wyrządził szkodę pracodawcy, czy też nie można przypisać mu umyślności w działaniu. Ustalenie tych okoliczności jest niezbędne do tego, by móc następnie określić termin, w którym możliwość dochodzenia roszczenia o zapłatę przez powoda była możliwa, a więc termin, w którym roszczenie przedawniało się.

Sąd Apelacyjny zważył, że Kodeks pracy przewiduje dwa rodzaje odpowiedzialności majątkowej pracownika: odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną pracodawcy oraz odpowiedzialność za szkody w mieniu powierzonym. Aby można było mówić o odpowiedzialności majątkowej pracownika, konieczne jest powstanie szkody w majątku pracodawcy. Szkoda powinna obejmować zarówno faktyczne straty, które poniósł pracodawca, jak i utracone korzyści, które powstały w wyniku tego działania. Pracownik ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swoich działań lub zaniechań. Nie można obciążać pracownika odpowiedzialnością za szkody powstałe lub zwiększone w wyniku działania osób trzecich, siły wyższej czy zdarzenia losowego. Szkoda musi być następstwem nienależytego wykonania obowiązków. Przepisy nie wskazują definicji naruszenia obowiązków czy nienależytego ich wykonania. Może to nastąpić na skutek podjęcia nieodpowiednich działań, jak i niepodjęcia odpowiednich, czyli dopuszczenia się zaniechania. Aby pociągnąć pracownika do odpowiedzialności, należy mu również udowodnić winę, która może być umyślna lub nieumyślna. Odpowiedzialność materialna pracownika rodzi się w momencie powstania szkody w majątku pracodawcy. Każdy pracownik, który nie wykonał lub nienależycie wykonał swoje obowiązki, a więc ze swojej winy wyrządził szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną wobec swojego pracodawcy, co wynika wprost z treści art. 114 k.p. O odpowiedzialności materialnej pracownika, zgodnie z treścią art. 115 k.p., mamy do czynienia po spełnieniu kilku warunków: powstanie szkody w majątku pracodawcy, niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych, wina pracownika, normalny związek przyczynowy między działaniem pracownika a niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracowniczych.

Działanie pracownika musi charakteryzować się bezprawnością działania lub zaniechania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy ustalaniu odpowiedzialności pracownika należy każdorazowo brać pod uwagę okoliczności zdarzenia, w szczególności należytą staranność, wiedzę i doświadczenie, jakie powinny być uwzględnione standardowo przy działaniach danego typu. Jeżeli wszystkie działania zostały przeprowadzone poprawnie, to pracownik nie ponosi odpowiedzialności, ponieważ działał w granicach dopuszczalnego ryzyka. W sprawach o ustalenie odpowiedzialności pracownika to na pracodawcy spoczywa ciężar udowodnienia powstania szkody, jej wysokości, winy pracownika oraz normalnego związku przyczynowego między powstaniem szkody a zachowaniem bądź zaniechaniem pracownika.

W opinii Sądu Apelacyjnego, prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy zależało od określenia momentu, w którym powód, jako pracodawca, dowiedział się o wyrządzeniu szkody przez pracownika, czyli pozwanego. Z wykonywaniem zawodu kierowcy samochodowego z reguły związane jest ryzyko powstania szkody, na jakie narażony jest zarówno sam kierowca, jak i prowadzony przez niego pojazd. W sytuacji więc, gdy kierowcy nie można przypisać winy umyślnej ani też rażącego niedbalstwa w spowodowaniu szkody, zakres jego odpowiedzialności może być już z tej przyczyny odpowiednio zmniejszony, w myśl zasady ograniczonej odpowiedzialności pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 sierpnia 1971 r., I PR 439/70, OSNC 1972 nr 3, poz. 54).

Wina umyślna istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie, godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zamiar ewentualny). Umyślne niedopełnienie obowiązku nie musi być uznane za równoznaczne z umyślnym wyrządzeniem szkody, zwłaszcza jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wyrządzenie szkody nie było objęte zamiarem sprawcy. Dla przyjęcia umyślności wyrządzenia szkody konieczne jest takie działanie, którego skutek jest także objęty zamiarem sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2010 r., I PK 195/09, OSNP 2011 nr 17-18, poz. 227).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji w celu ustalenia tej okoliczności przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe, które wykazało, że już w dniu wypadku, tj. 26 lutego 2009 r. powód dowiedział się o wyrządzeniu szkody, pojawił się na miejscu wypadku, podjął czynności mające na celu ustalenie odpowiedzialności za wydarzenie. Od tego dnia należało zatem zacząć liczyć termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania za poniesione straty. W żaden sposób nie zmienia tego okoliczność, że dochodzenie policyjne uznało pozwanego za osobę nieponoszącą winy za zdarzenie drogowe, a dopiero późniejszy wyrok Sądu Okręgowego, uznający wyłączną odpowiedzialność pracownika za spowodowanie zdarzenia drogowego, którego skutkami było uszkodzenie samochodu ciężarowego należącego do powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, możliwość przyjęcia przez sąd odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną powodowi z winy umyślnej, na zasadach przewidzianych art. 122 k.p., co prowadzi do możliwości zastosowania terminu z art. 291 § 3 k.p., zależała od wykazania przez powoda, że działania pozwanego zmierzały do osiągnięcia skutku w postaci powstania szkody po stronie pracodawcy bądź też, że pozwany miał świadomość, iż jego działania mogą do powstania takiej szkody doprowadzić i godził się na to. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód nie przedstawił żadnych przekonujących dowodów i argumentów przemawiających za przypisaniem pozwanemu winy umyślnej. Powód w apelacji w pierwszej kolejności wskazał, że pozwany zapewne nie chciał spowodować wypadku, o czym świadczy fakt nieudolnej próby wyprowadzenia pojazdu na prawidłowy tor jazdy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, trudno w ogóle mówić o umyślnym spowodowaniu wypadku samochodowego, wiązałoby się to bowiem z koniecznością wykazania motywów pozwanego, którymi by się kierował wyrządzając celowo powodowi szkodę. Takiego działania nie sposób przypisać pozwanemu, który starał się zapobiec zdarzeniu poprzez próbę wyprowadzenia samochodu ciężarowego na prawidłowy tor jazdy. To, że prędkość samochodu była większa niż obowiązująca na danym odcinku drogi oczywiście świadczy o naruszeniu zasad drogowych i tym samym jest podstawą do przypisania pozwanemu naruszenia obowiązków pracowniczych, jednakże nie oznacza – zdaniem Sądu - automatycznie umyślności przy wyrządzeniu szkody pracodawcy.

W opinii Sądu Apelacyjnego, z taką oceną wiążą się ściśle terminy przedawnienia roszczeń związanych z odszkodowaniem za szkodę wyrządzoną pracodawcy. Brak winy umyślnej pozwanego przemawia za zastosowaniem terminu wskazanego przez ustawodawcę w art. 291 § 2 k.p. Zgodnie z art. 291 § 2 k.p. roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Z przepisu tego wynika, że niezależnie od powzięcia przez pracodawcę wiadomości o wyrządzeniu mu szkody i jej sprawcy, roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się w każdym wypadku z upływem 3 lat od jej wyrządzenia oraz że dla rozpoczęcia biegu 3- letniego terminu przedawnienia znaczenie ma nie chwila niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych przez pracownika, ale moment, w którym takie zachowanie wyrządziło pracodawcy szkodę, a więc dzień, w którym nastąpił taki właśnie skutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika obowiązków pracowniczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2011 r., II PK 38/11, LEX nr 1095822). Zgodnie z jednoznacznym poglądem orzecznictwa i doktryny przedawnienie roszczeń w przypadku wyrządzenia szkody pracodawcy przez pracownika, rozpoczyna swój bieg od momentu powzięcia przez pracodawcę wiedzy o tym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 1978 r., IV PR 205/78, LEX nr 14459, wyrok z 5 lutego 1991 r., I PR 429/90, LEX nr 1112053).

Sąd Apelacyjny uznał, że powód był na miejscu w dniu zdarzenia, w którym pozwany brał udział. Miał również możliwość zapoznania się z informacjami z tachografu. Rozmiar ostatecznej szkody, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, był mu znany w momencie sporządzenia kosztorysu, a więc w kwietniu 2009 r. To właśnie ten moment należy uznać za początek biegu przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania. Powód wszczął niniejsze postępowanie 17 października 2014 r., a więc po upływie rocznego terminu od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że pozwany skutecznie podniósł zarzut przedawnienia. Błędne jest stanowisko powoda, że dopiero w momencie wydania

wyroku przez Sąd Okręgowy w sprawie I C (...) dowiedział się on o osobie sprawcy, który wyrządził szkodę. Powód w zeznaniach w postępowaniu w sprawie I C (...) wskazywał na brak zawinienia pozwanego w wypadku, wskazywał że zachował należytą ostrożność w danych okolicznościach, że prędkość była mniejsza niż obowiązująca na tym odcinku drogi, nie zdołał zapobiec zdarzeniu. Obecnie powód prezentuje zupełnie odmienne stanowisko, jedynie ze względu na niekorzystne rozstrzygnięcie dla niego wcześniejszej sprawy, w którym pozwanym było Województwo (...).

Sąd Apelacyjny zważył, że termin 3 lat w art. 291 § 2 k.p. jest terminem ostatecznym od powstania szkody, po którym bezwzględnie pracodawca nie może żądać naprawienia szkody wyrządzonej przez pracownika. Zatem już ze względu na upływ tego terminu zarzut przedawnienia podniesiony przez J. D. okazał się skuteczny.

W zakresie dalszych zarzutów apelacji, zarówno opartych na naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego jak i procesowego, należało uznać je za bezzasadne, wobec uznania zarzutu przedawnienia. Sąd nie był zobowiązany badać kwestii zasadności żądania naprawienia szkody pracodawcy przez pracownika, bowiem roszczenie majątkowe powoda wygasło. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia, którego materialnoprawnym skutkiem, w sytuacji gdy termin przedawnienia już upłynął, jest możliwość odmowy spełnienia świadczenia przez dłużnika.

Powód zaskarżył w całości powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) skargą kasacyjną, w której zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 114 k.p. w zw. z art. 291 § 2 k.p. poprzez ich niewłaściwą wykładnię oraz związane z tym błędne zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i w konsekwencji oddalenie apelacji na skutek przyjęcia, że zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia był zasadny podczas, gdy pozwany umyślnie spowodował szkodę w majątku powoda, albowiem obejmował swym zamiarem wystąpienie takich skutków w wyniku zawinionego naruszenia przez siebie obowiązków pracowniczych, 2) art. 122 k.p. w zw. z art. 291 § 3 k.p. i 442¹ k.c. poprzez ich niezastosowanie w sprawie i w konsekwencji oddalenie apelacji na skutek przyjęcia, że zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia był zasadny podczas, gdy pozwany

umyślnie spowodował szkodę w majątku powoda, albowiem obejmował swoim zamiarem wystąpienie takich skutków w wyniku zawinionego naruszenia przez siebie obowiązków pracowniczych.

Wskazując na powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Powód wniósł o przyjęcie niniejszej skargi kasacyjnej do rozpoznania, wskazując w uzasadnieniu wniosku na potrzebę wykładni przepisów prawa materialnego, tj. art. 114 k.p. w zw. z art. 291 § 2 k.p. oraz art. 122 k.p. w zw. z art. 291 § 3 k.p. i 442¹ k.c. w kwestii sposobu badania zamiaru pracownika - kierowcy zawodowego naruszającego podstawowe zasady ruchu drogowego i konieczność rozstrzygnięcia, czy pracownik taki naruszając umyślnie zasady ruchu drogowego i doprowadzający w ten sposób do wypadku drogowego celowo (w sposób zawiniony) wyrządza pracodawcy szkodę, czy też świadomie narusza zasady ruchu drogowego, lecz konsekwencje tego naruszenia w postaci szkody pracodawcy wyrządzone zostają nieumyślnie. W konsekwencji zaś, czy do przedawnienia roszczenia pracodawcy z tego tytułu zastosowanie znajduje przepis art. 291 § 2 k.p., czy 291 § 3 k.p. w zw. z art. 442¹ k.c.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powód podnosi, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne oraz istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości. Wyżej wymienione przepisy wymagają dokonania wykładni w budzącej rozliczne wątpliwości kwestii sposobu badania zamiaru pracownika - kierowcy zawodowego naruszającego obowiązki pracownicze w trakcie wykonywania pracy poprzez świadome i celowe naruszenie zasad ruchu drogowego. Rozważenia wymaga, w szczególności, czy badając zamiar pracownika wyrządzenia szkody pracodawcy należy kierować się regułami odpowiedzialności karnej (typowy *casus mixtus*), czy też oceniając takie zachowanie należy brać pod uwagę zawodowy charakter wykonywanych przez pracownika czynności i w konsekwencji przyjmować, iż celowe i świadome (zawinione) naruszenie przez niego zasad ruchu drogowego prowadzi do przyjęcia również umyślnego zamiaru wyrządzenia pracodawcy szkody.

W ocenie skarżącego, problem ten jest niezwykle istotny, ponieważ wpływa na termin przedawnienia roszczeń pracodawcy. Od rozstrzygnięcia powyższego zagadnienia zależy, czy zastosowanie w danym stanie faktycznym sprawy znajdują przepisy art. 114 k.p. w zw. z art. 291 § 2 k.p. przewidujące roczny termin przedawnienia i ograniczoną odpowiedzialność pracownika, czy też przepisy art. 122 k.p. w zw. z art. 291 § 3 k.p. i 442¹ k.c., stosownie do których do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, i które przewidują pełną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Zastosowanie wyżej wymienionych przepisów nie zależy bowiem wyłącznie od ustaleń stanu faktycznego, lecz również od sposobu ich wykładni.

Skarżący jest zdania, że przyjęcie zastosowania przepisów art. 114 k.p. w zw. z art. 291 § 2 k.p. prowadzi do istotnego ograniczenia (tak w zakresie terminu dochodzenia, jak i wartości ewentualnego odszkodowania) poszkodowanemu pracodawcy możliwości skutecznego dochodzenia od pracownika odszkodowania z tytułu wyrządzonej mu szkody. Konsekwencją takiego założenia jest ograniczenie odpowiedzialności pracownika do kwoty stanowiącej równowartość trzymiesięcznego wynagrodzenia (art. 119 k.p.), podczas gdy sama szkoda w niemal każdym przypadku wystąpienia takiej sytuacji będzie kilkakrotnie lub nawet kilkadziesiąt razy większa. Biorąc pod uwagę samą wartość powierzonego pracownikowi pojazdu, nie wspominając o wartości przewożonego ładunku czyni odpowiedzialność pracownika w istocie całkowicie fikcyjną. Nie taki, w ocenie skarżącego, był zamiar ustawodawcy wprowadzającego ograniczenie odpowiedzialności pracownika za wyrządzoną szkodę. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, iż ocena zachowania dotyczy w niniejszym przypadku zawodowego kierowcy, swoistego profesjonalisty, „zawodowca”, który posiada z samej istoty wykonywanego zawodu stosowne wykształcenie, przeszkolenie i wiedzę w zakresie ewentualnych konsekwencji swojego zachowania (umyślnego naruszenia zasad ruchu drogowego).

Sąd Apelacyjny w (...) przyjął, iż pojęcia winy umyślnej oraz winy nieumyślnej są tożsame z tymi pojęciami w prawie karnym, a tym samym kierowca naruszający świadomie przepisy ruchu drogowego w przypadku powstania szkody wywołuje ją nieświadomie. W opinii skarżącego, taki sposób rozumowania jest

prawidłowy w przypadku przeciętnego kierowcy, ale już nie może być zaakceptowany w przypadku kierowcy zawodowego. Od profesjonalnego kierowcy zawodowego wymagać można i należy znacznie więcej. Ograniczanie odpowiedzialności odszkodowawczej tej kategorii pracowników nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia aksjologicznego.

W ocenie skarżącego, odmienny pogląd (zbieżny ze stanowiskiem powoda), na kanwie podobnego stanu faktycznego, przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lipca 1977 r., sygn. akt IV PR 167/77, w którym stwierdził, iż „Kierowca, prowadzący samochód z nadmierną szybkością w stanie nietrzeźwości, obejmuje następstwa swego czynu zamiarem ewentualnym i w związku z tym jego odpowiedzialność odszkodowawcza za uszkodzenia samochodu należącego do zakładu pracy oparta jest na art. 122 k.p.” Co równie istotne, Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku wskazał, iż to, że popełniony przez sprawcę czyn w zakresie skutków należy uznać za przestępstwo nieumyślne ma to tylko znaczenie z punktu widzenia konsekwencji wynikających z prawa karnego dotyczących m.in. wymiaru kary, natomiast nie może mieć decydującego znaczenia w okolicznościach konkretnej sprawy na odpowiedzialność odszkodowawczą sprawcy wypadku za wyrządzoną szkodę.”

Skarżący wskazuje, że w aktualnym stanie prawnym występuje pewna rozbieżność orzecznictwa w powyższej kwestii. Niewątpliwie przywołane orzeczenie Sądu Najwyższego i zawarte w nim uzasadnienie zostało w całości przez Sąd Apelacyjny w (...) zakwestionowane, zaś opisane powyżej zagadnienie prawne wymaga ponownego aktualnego rozstrzygnięcia.

Pozwany w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych ewentualnie o oddalenie skargi kasacyjnej, jako oczywiście bezzasadnej, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje

potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Skarżący wskazuje na przesłankę występowania w sprawie istotnego zagadnienia prawnego (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.).

Dla przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania w związku z występowaniem w sprawie istotnego zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. konieczne jest przedstawienie problemu o charakterze abstrakcyjnym, nierozstrzygniętego w dotychczasowym orzecznictwie i wymagającego pogłębionej wykładni. Zagadnieniem prawnym jest bowiem zagadnienie, które wiąże się z określonymi przepisami prawa materialnego lub procesowego, których wyjaśnienie ma nie tylko znaczenie dla rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, ale także dla rozstrzygnięcia innych podobnych spraw. Wskazanie na zagadnienie prawne uzasadniające wniosek o rozpoznanie skargi kasacyjnej powinno nastąpić przez jego sformułowanie jako problemu prawnego wymagającego rozstrzygnięcia, określenie przepisów prawa, w związku z którymi powstało i wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen. Dopiero wówczas Sąd Najwyższy ma podstawę do rozważenia, czy przedstawione zagadnienie jest rzeczywiście zagadnieniem "prawnym" oraz czy jest to zagadnienie "istotne" (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2014 r., I CSK 729/13, LEX nr 1532950, czy z dnia 2 grudnia 2014 r., II CSK 376/14, LEX nr 1622307). Jednocześnie zagadnienie prawne powinno być sformułowane w oparciu o okoliczności mieszczące się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z dokonanych przez sąd ustaleń (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571). Przez istotne zagadnienie prawne należy rozumieć też problem, którego wyjaśnienie byłoby konieczne dla rozstrzygnięcia danej sprawy, a więc pozostający w związku z podstawami skargi oraz z wiążącym Sąd Najwyższy, a ustalonym przez sąd drugiej instancji, stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), i także w związku z podstawą prawną stanowiącą podstawę wydania zaskarżonego wyroku. Musi więc ono pozostawać w związku ze sprawą (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 21 maja 2013 r., IV CSK 53/13, LEX nr 1375467; z dnia 26 stycznia 2012 r., I PK 124/11, LEX nr

1215465; z dnia 23 marca 2012 r., II PK 284/11, LEX nr 1214575; z dnia 19 marca 2012 r., II PK 293/11, LEX nr 1214577; z dnia 24 lutego 2005 r., III PK 6/05, LEX nr 513003).

Ponadto, istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest zagadnienie nowe, nierozwiązane dotąd w orzecznictwie, którego rozstrzygnięcie może przyczynić się do rozwoju prawa. W konsekwencji nie można uznać, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.), jeśli Sąd Najwyższy zajął już stanowisko w kwestii przedstawianej w skardze i wyraził swój pogląd we wcześniejszych orzeczeniach, a nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP - wkładka z 2003 r. nr 13, poz. 5; z dnia 10 marca 2010 r., LEX nr 577467; z dnia 12 marca 2010 r., II UK 400/09, LEX nr 577468; z dnia 19 stycznia 2012 r., I UK 328/11, LEX nr 1215423; z dnia 19 marca 2012 r., II PK 294/11, LEX nr 1214578).

Wymogów tych nie spełnia wniosek o przyjęcie wniesionej skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na występujące w sprawie zagadnienie prawne, który zagadnienia tego nie precyzuje ani nie uzasadnia.

Z kolei przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie lub, że istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, podania na czym polegają wątpliwości związane z jego rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z procesem stosowania prawa. W przypadku, gdy w ramach stosowania tych przepisów powstały już w orzecznictwie sądów określone rozbieżności, skarżący powinien je przedstawić, jak też uzasadnić, że dokonanie wykładni jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2016 r., V CSK 692/15, niepublikowane).

Skarżący nie wykazał, że przesłanka z art. art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. została spełniona. Należy bowiem zważyć, że wbrew stanowisku skarżącego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęte jest stanowisko, że w istocie pojęcie winy

w prawie pracy jest zbliżone do rozumienia tego pojęcia w prawie karnym. Oznacza to, że pojęcie winy obejmuje winę nieumyślną oraz winę umyślną. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 marca 2010 r., I PK 195/09 (OSNP 2011 nr 17-18, poz. 227), wina nieumyślna pracownika występuje wtedy, gdy ma on możliwość przewidywania, że jego bezprawne zachowanie wyrządzi szkodę, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że szkoda nie nastąpi (niedbalstwo), bądź wówczas, gdy pracownik nie przewiduje możliwości powstania szkody, choć w okolicznościach sprawy mógł i powinien przewidzieć jej powstanie (lekkomyślność). Przyjmuje się również, że dla stosunków pracy typowe jest wyrządzenie szkody z winy nieumyślnej, które jest zazwyczaj skutkiem braku należytej staranności pracownika w wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Natomiast wina umyślna istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie, godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zamiar ewentualny). Umyślne wyrządzenie szkody ma zatem miejsce wtedy, gdy pracownik objął następstwa swego działania zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. W wyrokach z dnia 21 marca 1975 r., II PR 309/74 (OSNCP 1975 nr 12, poz. 178); z dnia 24 października 1997 r., I PKN 264/97 (OSNAPiUS 1998 nr 19, poz. 562) oraz w uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75 (OSNCP 1976 nr 2, poz. 19) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, według którego umyślne niewykonanie przez pracownika jego obowiązków nie wystarczy do przyjęcia umyślności wyrządzenia szkody, gdyż niezbędne jest jeszcze objęcie skutku, to jest szkody, zamiarem sprawcy bezpośrednim lub co najmniej ewentualnym. Zaniedbanie obowiązków z winy umyślnej pod postacią zamiaru ewentualnego zachodzi wówczas, gdy sprawca przewiduje możliwość powstania szkody i na to się godzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 1980 r., IV PR 252/80, PiZS 1982 nr 5, s. 56). Od okoliczności każdej konkretnej sprawy zależy wynik oceny zachowania się pracownika i jego świadomości co do możliwości spowodowania szkody oraz godzenia się przez niego z taką ewentualnością (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 1980 r., IV PR 150/80, LEX nr 14528).

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.